Problemy po zgonie

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: sobota, 24, październik 2015 00:00
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1183

Na ostatnim z posiedzeń Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego usłyszeliśmy ze strony rządowej słowo „przepraszam" za zwłokę w uregulowaniu kwestii stwierdzania zgonu. Przeprosiny zawsze są cenne, ale w ramach zadośćuczynienia oczekiwalibyśmy wskazania lekarzom, że do czasu wprowadzenia nowych rozwiązań nie powinni poszukiwać sposobów na zepchnięcie na innych stwierdzenia zgonu.

W obowiązującym stanie prawnym – wynikającym z ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych – zgon i jego przyczyna powinny być ustalone przez lekarza leczącego chorego w ostatniej chorobie, w przypadku gdy okaże się to niemożliwe – przez innego lekarza, a gdy i tego zabraknie – przez inną osobę powołaną do tej czynności przez właściwego starostę. Mocą art. 11 ust. 3 minister właściwy do spraw zdrowia został zobowiązany do wydania aktu wykonawczego regulującego szczegółowe kwestie związane ze stwierdzaniem zgonu i jego przyczyn. Taki akt wykonawczy został wydany… 3 sierpnia 1961 roku i od tego czasu nigdy nie zmieniony.

Na pytanie dlaczego rozporządzenie to nie zostało zmienione Ministerstwo Zdrowia odpowiada, że jest to niemożliwe, gdyż delegacja ta nie spełnia standardów ustanowionych obowiązującą obecnie Konstytucją. Jednocześnie uznaje, że rozporządzenie jako takie jest dalej obowiązujące. Z formalnego punktu widzenia – tak, choć tylko kwestią czasu byłoby stwierdzenie jego niekonstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny. Istotniejsze jest jednak to, że jego stosowanie w całkowicie zmienionych realiach ustrojowych oraz odmiennym systemie funkcjonowania służby zdrowia jest praktycznie niemożliwe. Prosty przykład – lekarz leczący w ostatniej chorobie jest zwolniony z obowiązku wystawienia karty zgonu jeśli zamieszkuje w odległości większej niż 4 km od miejsca, w którym znajdują się zwłoki. Rozwiązanie takie było racjonalne w połowie ubiegłego wieku, kiedy to samochód nie był w powszechnym użyciu. Dziś, gdy lekarze często dojeżdżają do pracy po kilkanaście kilometrów, limit ten jest irracjonalny.

Nieadekwatność przepisów do obecnego świata nie przeszkadza niektórym lekarzom – i to jak się wydaje za cichym wsparciem Ministerstwa Zdrowia – formułowania żądań powoływania przez starostów tzw. koronerów, którzy zgon by stwierdzali (oczywiście na koszt starostów) np. w przypadku gdy do zwłok trzeba dojechać ponad 4 km. Przyjmijmy przez moment, że taki obowiązek można jednoznacznie wywieść na podstawie obowiązujących starych przepisów. Jeśli mamy te przepisy literalnie traktować to na serio powinniśmy traktować całość przepisów. A to oznacza, że:

· wynagrodzenie „koronera" należy ustalić zgodnie z… przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1958 roku w sprawie uposażenia lekarzy, lekarzy dentystów oraz innych pracowników z wyższym wykształceniem zatrudnionym w zakładach społecznej służby zdrowia, bądź wydanego tego samego dnia rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażeń niektórych pracowników służby zdrowia. Tyle że przepisy te utraciły moc 1 października 1963 roku. Literalna wykładnia sugerowałaby więc, że lekarze powołani do stwierdzenia zgonu powinni wykonać tę czynność bezpłatnie;

· wydatki związane z wypłatą wynagrodzeń (których nie powinno być) i zwrotem kosztów przejazdu mają być pokrywane przez organy prezydiów powiatowych rad narodowych. Kompetencje tych organów faktycznie przeszły w całości na starostów, ale… jako zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Oznacza to, że środki powinny zostać znalezione w budżecie państwa pospołu przez Ministra Zdrowia i Ministra Finansów.

Można oczywiście dalej uprawniać politykę udawania, że problemu nie ma. Sytuacja pilnej zmiany

Phoca PDF

legislacyjnej. Zgodnie z zapowiedzią resortu zdrowia nowe rozwiązania mają rzekomo zostać wypracowane do marca przyszłego roku przez specjalnie powołaną grupę roboczą. Czy tak się stanie – czas pokaże. A dopóki tak się nie stanie lepiej aby tak lekarze, jak i resort zdrowia wykazali się na tyle rozsądkiem, aby nie formułować żądań wobec starostów.

Phoca PDF